

Izabela Dołęga
Wydział Chemii

Wszystko w małym palcu

Każdemu z nas zapewne nieraz zdarzyło się zapomnieć portfela, karty miejskiej, prawa jazdy czy kluczy od domu. O ile łatwiejsze byłoby nasze życie gdyby wszystkie funkcje tych przedmiotów skupione były w jednym miejscu i umieszczone gdzieś w naszym ciele. Pojawia się pytanie: jak to zrobić?

Wystarczy, aby każdemu nowo narodzonemu dziecku wszczepić mikrochip, na którym zapisany będzie numer identyfikacyjny dziecka. Z kolei w bazie danych serwera zapisane będą dane osobowe przypisane do odpowiednich numerów. Wybrane urządzenie po zeskanowaniu chipu będzie łączyło się z serwerem pobierając odpowiednie informacje zwrotne.

Zdając egzamin na prawo jazdy zamiast dostawać kolejną plastikową kartę do kolekcji informacja o tym pojawiałaby się na naszym profilu na serwerze. Podczas kontroli drogowej nie byłoby możliwości abyśmy dostali 50 zł mandatu za brak dokumentu. Policjant za pomocą specjalnego urządzenia będzie skanować nasz chip otrzymując informacje o zdobytych uprawnieniach. Poza tym taka technologia ułatwi wiele prozaicznych czynności. Na ten przykład uczeń aby dostać posiłek w szkole nie będzie potrzebował już karteczek (które łatwo było zgubić). Wystarczy, że w bazie danych będzie znajdowała się informacja o tym, że dana osoba kupiła karnet na obiady. Oprócz ułatwienia dla dzieci nowy system będzie również pomocny rodzicom, którzy za pomocą specjalnej aplikacji będą mogli sprawdzać, czy ich dziecko zjadło w szkole obiad.

Często zdarza się, że do szpitali trafiają osoby o nieznanym tożsamości. Nowa technologia nie dość, że pozwoli ustalić kim jest poszkodowany to dodatkowo dostarczy informacji o przebytych chorobach, uczuleniach oraz przyjmowanych lekach co zdecydowanie usprawni pracę lekarzy.

Mimo licznych plusów tej innowacji trudno nie zauważyć możliwych komplikacji. Ostatnio będąc w jednym z marketów zepsuły się terminale i nie można było płacić kartą. Na szczęście płatność gotówką nadal była możliwa. Mimo to chaos wywołany awarią spowodował powstanie gigantycznych kolejek i bardzo utrudnił prawidłową pracę sklepu. Pomyślmy co by się stało, gdyby każdy chciał zapłacić „palcem”? Sprzedaż całkowicie zatrzymana na kilka lub nawet kilkanaście godzin, ludzie pozostawieni bez jedzenia, strach, panika może nawet zamieszki.

Dużym zagrożeniem dla tego systemu są hakerzy, których z pewnością mogą ciekawić przebyte choroby doktora Krycha. Co jeśli wpadną na szatański pomysł zamienienia w karcie pacjenta niewinnego złamania nogi na coś poważniejszego? Oczywiście system byłby dobrze chroniony, ale przecież nie ma takiego zabezpieczenia, którego nie pokonają nasi informatycy z MIMu.

Wprowadzenie do życia opisanej przeze mnie technologii niesie za sobą zarówno udogodnienia jak i ryzyko. Jak z każdą technologią dotyczącą danych personalnych należy położyć maksymalny nacisk na kwestię zabezpieczeń jak i kontroli dostępu. Wpadając

w niepowołane ręce tak poufne i intymne informacje mogą zrujnować życie jednostek lub nawet zagrozić bezpieczeństwu kraju. Należy więc pamiętać, że wraz z wielką władzą idzie wielka odpowiedzialność.